

Mały Tygodnik

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego”

Nr 1

Gorzów, dnia 19 maja 1946 r.

Rok 1

Słowo od Przyjaciela

Wiosna – razem do marszu!

Kochana Działko!

Oto przed wami leży pierwszy numer pisemka przeznaczonego dla dzieci. Zapytacie pewno, co ciekawego i nowego przynosi.

Nie jedno z was przeżywa pierwszą wiosnę na Zachodzie.

I tutaj przecież jest pięknie, spozostregasz. A nawet bardzo pięknie, choć może nie tak miło, jak w stronach rodzinnych. Uroczą wiosną, my ją kochamy, i w tych stronach gdzie kości naszych pradziadów. Jak tajemniczo, pięknie musiało być tutaj w czasach zamierzelej słowiańszczyzny. Porywają nas malownicze zakątki, w duszy budzi się chęć do zgłębiania starych dziejów. Kochamy przyrodę, — dalej w lasy, na jeziora. Każdy dzień może przynieść wiele nowych przeżyć i w każdy dzień możemy się natknąć na ślady starej polskości.

Niestety mało znamy te ziemie. Cóż się dziwić, nawet nie znamy się wzajemnie.

Pisemko, które teraz trzymacie w rękach, pragnie chęciom waszym przyjść z pomocą. Pisemko to szuka waszych serduszek, aby nauczyć

kochać kraj ojczysty i Kogoś jeszcze. Piękna wiosna!

Do słońca wyciągamy młode ręce. Chcemy mieć silne mięśnie, czerstwą cerę i zdrowe dusze, aby zrobić wiele dobrego dla Boga i ludzi.

Urzekają majowe wieczory; pełno w nich pieśni maryjnej. W niej urasta poczucie naszej siły i chęć do walki, jak kiedyś na polach Grunwaldu.

Chcemy, aby Maria nam była nadal wodzem i Królową. Chcemy być jej wojskiem. Być dobrym rycerzem lub rycerką, harcerzem lub harcerką, czy też dobrym ministrem to rzecz nie łatwa.

Trzeba wiele umieć, wiele kochać — umieć żyć dobrze, kochać Boga i ziemie naszych dawnych pamiątek.

Aby powinności te lepiej wykonać, musimy być zorganizowani, karni, zdrowi i weseli.

Wiosna — razem do marszu, do szeregu, do bitwy, aby pokonać wszystko co w nas jest nie dobre.

Wielkie pole pracy stoi otwarte przed nami.

Wasz Przyjaciół.



1946 r. o. 2437

Grażyna S.

Wieczór u stóp Matki Boskiej

Mały kościół w półmroku tajemniczym tonie,
Świece tylko się palą złotymi ogniami...
Ksiądz u ołtarza kornie chyli się w pokłonie.
I płynie cicha prośba — Zmiłuj się nad nami!
W drżących blaskach migocą słodkie święte
(tych twarze.
Patrzą miłośnie oczy Maryi-Dziewicy...
I myśl tu odpoczywa od nawału wrażeń,
Zdaleka od zamętu i gwaru ulicy...
Tutaj w obliczu Boga, daleko od ludzi,
Wśród ciszy przerywanej modlitwy słowami
Nadzieja w lepsze jutro w sercu znów się budzi...
Usta szepczą błagaine: Zmiłuj się nad nami..
Gorzów, 1946 r.

O dobrym sercu

Doświadczeni ludzie opowiadają, że w tej wojnie zaginęło serce człowieka. Nikt serca tego odnaleźć nie może, mimo, że wszyscy go szukają. Ani dobry rycerz, ani zły skrzat, ani wesołe dziecko.

Gdzie się ukryło dobre serce? Czy odeszło tak, jak Zaklęta Królowna w dalekie lasy i zasnęło w dzikiej skale?

Imielka pamięta, jak Krucjata na scenie przedstawiała tę dziwnie piękną bajkę. Na scenie jednak zawsze inaczej, niż w rzeczywistości.

Codziennie widzi, jak pociągami przyjeżdżają ludzie z daleka do ojczyzny, biedni, chorzy, o twarzach wyniszczonych niewygoda i zmartwieniem. Nie może zrozumieć dlaczego ludzie tak muszą cierpieć. Raz zapytała mamusię, dlaczego tak jest. Ale nie mogła zrozumieć jej słów.

— Imielciu chyba teraz pojęłaś dlaczego tak źle jest na świecie, — kończy matka długie opowiadanie.

Dziecko potrząsnęło jasnymi puklami włosów na znak przeczenia.

Matka zakłopotana uważnie popatrzyła na córeczkę i poczęła znów opowiadać, ale już inaczej:

— Żyła raz sierotka, dobre dziecko. Zła macocha wyganiała ją do pracy na sloty i zimna. Głodna często musiała pasać bydło. W polu słyszało się nieraz jej piosenki śpiewane przy robótce w czasie pasienia. Ilusia Wilkowianka za te robotki dawała chleb.

Dziś tak ślicznie było na świecie. Tyle stokrotek przy drodze.

Zielone zboża leciutko falują w majowym wietrze.

Sierotka naraz zauważyła coś dziwnego. — Maleńka myszka wyszła ostrożnie z przydrożnej trawy.

Patrzy na sierotkę czarnymi ślepkami, tak mądrze. Otrząsa łapki. Zgryza suche źdźbła zeszłorocznych chwastów.

Głodna zapewne.

Sierotkę tknęła litość. Ostatnich okruszków chleba szuka w kieszonce fartuszka. Myszka spostrzega rzucony dar, skosztowała uważnie i naraz odzywa się do dziewczynki:

— Sierotko, dobre masz serce. Chodź za mną! — Myszka wprowadziła ją do swoich bogato urządzonych podziemi.

Były tam cudnej piękności sukienki, jakby dla królowny z bajki, śliczne trzewiczki, delikatne pończoszki, płaszczyki, jak u córki pana inżyniera we fabryce, a nawet złote zausznicze i różne od bogactwa lśniące stroje. Nawet były zabawki dla chłopców.

— Wybieraj sierotko — rzekła dobrotliwie myszka.

Biedna dziewczynka teraz się naprawdę zaniepokoiła. Czy to sen? Nie, wyraźnie widzi przed sobą barwy strojów.

— Wybieraj! prosi myszka.

Sierotka nie wie co wybrać. Zakłopotana rozgląda się po komnacie i spostrzega, że w kącie coś dziwnie błyska.

— Wybieraj — nalega myszka.

Sierotka podchodzi do błyszczącego przedmiotu, schyla się i do rączki bierze maleńkie, złote serduszek, to serduszek, które ludzie zagubili.

Stoi uradowana, szczęśliwa z serduszkami w ręce i nawet nie spostrzega, jak sama zamienia się w urodną królową.

Patrzy na myszkę dziwnie się do niej uśmiechającą.

— Sierotko, mówi, odnalazłaś zagubione serce i wybrałaś je zamiast skarbow. Stałaś się szczęśliwą królową przez to, że sama nie zgubiłaś swego serca. Biada, gdybyś rączkę wyciągnęła po przepyszne stroje. Zamieniłabyś się w żmiję wstrętną.

Mamusia kończyła łagodnie patrzeć na córeczkę:

— Jest tak źle na świecie bo ludzie stracili serce dla innych, rzucili je w śmiecie. Trzeba je moje dziecko, dopiero odnaleźć w swojej własnej piersi a napewno w znacznej mierze znikną nędza, bóle i łzy.

Skupione oczki Imielki zadumały się na chwilę.

— Mamo, teraz wiem, dobre serce we mnie uszczęśliwia innych i mnie samą.

Przemko z Gorzowa.

Czy wiesz kiedy powstała

Krucjata Eucharystyczna

Krucjata Eucharystyczna czyli Rycerstwo Jezusowe, zrodziła się u stóp Niepokalanej Dziewicy w Lourdes w roku 1914. Wojna wszechświatowa wycisnęła wyraźnie swe znamię na tej nowej organizacji. We Francji dzieci rozpoczęły Krucjatę modlitw i komunii św. o Bożą opiekę i szczęśliwy powrót swych ojców, braci i znajomych, walczących na rozmaitych frontach wojennych.

Dzieci wysyłały na fronty dla żołnierzy nie tylko ofiary pieniężne, papierosy i inne podarki, lecz dołączały bezimienne kartki, na których spisały małe umartwienia, modlitwy, komunie św. w intencji zwycięstwa.

Do generała zaś de Castelneau wysłały list z zapytaniem: „Czy zechcesz generale, przyjąć nas do swej armii? My będziemy się modlić, Ty walczyć będziesz, a Bóg da zwycięstwo“.

Generał odpisał dzieciom, iż z serdeczną wdzięcznością przyjmuje je jako żołnierzy ducha, walczących eucharystyczną modlitwą i ofiarą dziecięcego serca.

Pierwsza placówka Krucjaty w Polsce powstała w 1925 r. staraniem M. Urszuli Ledóchowskiej, generalnej przełożonej SS. Urszulanek S. J. K. w Pniewach w Wielkopolsce.

CIEKAWY PYTANIA

Kochanięta, warto Wam stawiać pytania, prawda?

Nieraz w odpowiedziach można dowiedzieć się ciekawych rzeczy.

Prócz tego pytanie nie tylko pobudza do myślenia, pomnaża wiadomości ale nawiązuje przyjaźń, czasem bardzo serdeczną.

Na pierwszy raz stawiam cztery pytania:

1) Jak nazywa się najwyższa góra na terenach Ziemi Odzyskanych?

2) Które województwo w Polsce najwięcej ma mieszkańców?

3) Jak się nazywa trzecie obecnie największe miasto w Polsce?

4) Kiedy był Chrzest Polski, za czyją przyczyną i staraniem?

Z niecierpliwością czekam na Wasze odpowiedzi. Za najlepsze przyznamy małe nagrody. Adres do nas proszę odszukać na ostatniej stronie pisma.

Przez świat ludzi i wydarzeń

Pierwsza beatyfikacja od początku wojny. Pod koniec czerwca br. odbędzie się w Bazylice św. Piotra w Rzymie uroczysta beatyfikacja błogosławionej Franciszki Gabrieli. Będzie to pierwsza beatyfikacja od początku drugiej wojny światowej. Nowa święta jest z pochodzenia Włoszką i działała wśród emigracji włoskiej w Stanach Zjednoczonych.

W chwili obecnej uczy się na wyższych uczelniach polskich 48.277 młodzieży; z tego liczba studentów w szkołach akademickich państwowych wynosi 39.467, a w szkołach wyższych prywatnych 8.810 słuchaczy.

Najwięcej chórów młodzieżowych jest w Anglii. Około ćwierć miliona

dzieci należy tam do związków śpiewających.

Jedwabnik na liściach brzozy. Uczni rosyjscy porobili pierwsze masowe próby hodowli jedwabnika na liściach brzozy. Dały one jak najlepsze rezultaty, otwierając nowe możliwości przed przemysłem tkackim w krajach, gdzie nie udaje się morwa.

Ile mamy żubrów? Na ogólną liczbę 60 żubrów zachowanych obecnie na świecie posiadamy w Polsce 40: 18 w Pszczynie i 22 w Białowieży. Żubry białowieskie żyją rodzinami w osobnych sześćohektarowych zagrodach. W Puszczy Białowieskiej ma być przynajmniej 130 wilków i ze 100 rysi.

Nie tylko ptaki odbywają dalekie wędrówki. Chęć do podróży objawiają także motyle, szczególnie w krajach podzwrotnikowych, gdzie widzi olbrzymie rzesze motyli zaciemniających niebo, które zdążają do okolic, gdzie rosną drzewa o szczególnie pachnących kwiatach dostarczających motylom pożywienia.

ZAGADKI:

Jest bardzo żarłoczny. Im więcej dostaje, tym bardziej jest głodny. A gdy wszystko już pożarł, wtedy umiera. Co to jest?

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Przy stole.

— Leszku bądź grzeczny — mówi mamusia. — Podczas rozmowy starszych, dzieci powinny milczeć.

— Ależ mamo, ciocia Tekla mówi bez przerwy.